

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 10 sierpnia 2016r. około godziny 18.25 drugim pasem ruchu od lewej krawędzi jezdni ul. (...) w W. od strony ul. (...) w kierunku ul. (...) jechał samochód marki P. (...) nr rej. (...) kierowany przez K. M.. Pasażerem była G. M.. K. M. był trzeźwy a jego samochód sprawny technicznie.

W tym samym czasie jezdnię ul. (...) przekraczała piesza W. K.. Poruszała się ze strony prawej na lewą – zgodnie z kierunkiem jazdy pojazdu, po wyznaczonym przejściu dla pieszych . Na pierwszym pasie ruchu zatrzymał się samochód umożliwiając W. K. przejście. W. K. została potrącona przez samochód marki P. (...). Oskarżony widząc pieszą podjął manewr hamowania i zjazdu w prawo. Do potrącenia doszło na wyznaczonym przejściu dla pieszych w odległości około 6 metrów od prawej krawędzi jezdni. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe i policję.

W tym miejscu ul. (...) posiadała dwie jezdnie jednokierunkowe rozdzielone pasem rozdzielającym. Jezdnia, którą jechał samochód marki P. (...), posiadała przed przejściem cztery wyznaczone pasy ruchu o łącznej szerokości 13,4 m, przy czym pas prawy przeznaczony był dla pojazdów wykonujących manewr skrętu w prawo w jezdnię ul. (...). Na wysokości przejścia dla pieszych jezdnia posiadała trzy wyznaczone pasy ruchu. Przejście dla pieszych oznakowane było znakiem poziomym typu „zebra” i pionowym D-6 „przejście dla pieszych”. Dopuszczalna prędkość jazdy wynosiła 50 km/h.

W wyniku zdarzenia W. K. doznała następujących obrażeń : w postaci urazu głowy z krwiakiem podskórnym na sklepiści mózgowia w okolicy ciemieniowej, urazu klatki piersiowej w postaci: złamania żeber lewych od I do VII (VI i VII dwumiejscowo), złamania żeber I i II po stronie prawej, niewielkiego krwiaka lewej jamy opłucnej; niewielkiej odmy śródpiersia po stronie lewej; stłuczenia płuc powikłanego rozwojem zmian zapalnych, urazu miednicy ze złamaniem kości kulszowej lewej, zespół stresu pourazowego, które to obrażenia, a także urazu obręczy barkowej i kończyny górnej lewej w postaci : złamania wieloodłamowego trzonu łopatki lewej, oraz urazu obręczy barkowej i kończyny górnej lewej w postaci : złamania szyjki chirurgicznej kości ramiennej lewej, złamania typu M.'a przedramienia lewego, (złamanie spiralne trzonu kości łokciowej ze zwknięciem głowy kości promieniowej w stawie promieniowo – ramiennym), które to dwa ostatnie z w.w obrażeń spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej w postaci znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie muzyka i nauczyciela muzyki.

Obrażenia, jakich doznała pokrzywdzona, korelują ze stwierdzonymi uszkodzeniami pojazdu obejmującymi okolice lewej lampy przedniej, pokrywy silnika w części lewej przedniej, szyby czołowej w lewej dolnej części oraz lewego lusterka zewnętrznego.

W. K. jest muzykiem i nauczycielem muzyki.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie : częściowo wyjaśnień oskarżonego k. 49, 127 – 128, zeznań świadka W. K. k. 40 -41, 182v – 184, zeznań świadka G. M. k. 33 – 34, protokołu użycia alkosensora k. 3, szkicu k. 5, 12, protokołu oględzin miejsca wypadku k. 6 – 7, protokołu oględzin pojazdu k. 8 – 9, opinii sądowo – lekarskiej k. 28 – 29, materiału poglądowego k. 45, opinii z zakresu ortopedii k. 201-206, 260-262, 318 – 321, opinii z zakresu ruchu drogowego k. 347 – 376.

Oskarżony **K. M.** w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wskazał jakim pojazdem się poruszał. Wyjaśnił, że miał zapięte pasy, nie korzystał z telefonu komórkowego. Poruszał się ulicą (...) z kierunku P. do Centrum, zajmował środkowy pas ruchu. Podał, że po jego prawej stronie jechał pojazd terenowy, który zasłaniał mu prawą stronę. Był na wysokości tylnej części tego samochodu. Wyjaśnił, że nie wie czy pojazd zatrzymał się czy był w ciągłym ruchu, jedyne co sobie przypomina, to jak był na przejściu dla pieszych ul. (...) z ul. (...), to gdy spojrział w lewo następnie zauważył cień i odbił w prawo by nie uderzyć kobiety środkową częścią

pojazdu. Podał, że na skutek odbicia w prawo potracił pieszą swoją lewą przednią częścią na wysokości reflektora. Wyjaśnił, że kobieta łokciem uderzyła o szybę i osunęła się na ziemię. Podał, że miała dwie duże torby z zakupami. Oskarżony zatrzymał pojazd (wyjaśnienia k. 49).

Przed Sądem oskarżony w całości nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że jechał środkowym pasem, była mżawka. Przed zdarzeniem z prawej strony wyprzedzał go V., który wjechał na przejście dla pieszych, zatem oskarżony wiedział, że z prawej strony już nikt wejść nie może, spojrzawszy zatem w lewo i gdy odwrócił głowę na wprost zobaczył cień kobiety, odbił momentalnie w prawo. Zdaniem oskarżonego pokrzywdzona musiała być za pasami, skróciła sobie drogę za pasami, idąc po skosie, po uderzeniu leżała w odległości około 10 metrów od pasów. Oskarżony oświadczył, że przyznawał się do tego, że potracił kobietę, ale nigdy nie przyznał się, że potracił ją na pasach. Twierdził, że nie poczuwa się do winy. W., że dowiedział się, że jeśli kolizja jest za pasami to nie jest to jego wina. (wyjaśnienia k. 127-128).

Sąd zważył co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w takim zakresie, w jakim znalazły potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym osobowym i nieosobowym materiale dowodowym. Bezspornym jest, iż pojazd oskarżonego poruszał się środkowym pasem ruchu, a pokrzywdzona przechodziła z prawej na lewą stronę – zgodnie z kierunkiem ruchu pojazdu. Nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, w których twierdzi, iż samochód, który jechał obok nie zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, a także złożone przed Sądem, iż pokrzywdzona szła za pasami. Wskazać należy, iż wyjaśnienia złożone przed Sądem są ewidentnie linią obrony oskarżonego, która nie może się ostać, są wynikiem przemyśleń i przedstawiają okoliczności, które miałyby mieć wpływ na odpowiedzialność karną oskarżonego. Sam oskarżony stwierdził, że dowiedział się, iż za kolizję poza pasami nie odpowiada. Tymczasem podczas składania pierwszych, spontanicznych wyjaśnień, oskarżony nie podnosił, iż pokrzywdzona nie poruszała się po pasach, nie wskazywał, że samochód poruszający się z prawem strony wjechał już na pasy dla pieszych, co więcej sporządził szkic (k. 50), z którego jasno wynika, iż pokrzywdzona poruszała się po pasach dla pieszych. Z zeznań pokrzywdzonej W. K. natomiast wynika, iż pojazd poruszający się po pasie prawym zatrzymał się, co jest logiczne, bowiem w innym wypadku to ten pojazd potraciłby pokrzywdzoną. Oskarżony, wbrew tego co twierdził przed Sądem, w toku postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a nawet złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze, który nie został uwzględniony przez Sąd z uwagi na stanowisko pełnomocnika pokrzywdzonej. Ponadto należy zauważyć, iż na rozprawie w dniu 23 maja 2017r. oskarżony przeprosił pokrzywdzoną, ale dodał również, że normalny samochód też zasłoni widok, a zatem wywodzić stąd można, iż wyjaśnienia oskarżonego odnośnie samochodu terenowego poruszającego się prawym pasem nie były prawdziwe, a miały na celu wykazanie, iż zaistniała przeszkoda, która uniemożliwiała oskarżonemu podjęcie prawidłowych zachowań na drodze, co w świetle omówionych poniżej przepisów prawa o ruchu drogowym i tak nie miałyby znaczenia dla jego odpowiedzialności karnej. Oskarżony wnosił o przesłuchanie świadka zdarzenia, jednak, pomimo wielu podjętych przez Sąd prób, nie było możliwe ustalenie jego aktualnego adresu zamieszkania. Natomiast, w ocenie Sądu, nie przesłuchanie tego świadka również nie ma wpływu na zakres odpowiedzialności oskarżonego, a to w świetle zeznań pokrzywdzonej, pierwszych, wiarygodnych zeznań świadka G. M. oraz opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego i medycyny.

Pokrzywdzona **W. K.** zeznała, że zanim weszła na przejście dla pieszych upewniła się, że na pierwszym i drugim pasie z lewej strony zatrzymały się samochody, których kierowcy zasygnalizowali jej, że może bezpiecznie wejść na przejście. Podała, że przeszła przez dwa pasy, a trzeci był pusty i zniemacka nadjechał samochód, który ją potracił, a którego nawet nie zauważyła, bowiem wszystko zdarzyło się w ułamku sekundy. Opisała jakich doznała obrażeń w związku z wypadkiem.

Przed Sądem świadek opisała skrzyżowanie na którym doszło do zdarzenia. Zeznała, że miała ze sobą laptop na prawej ręce, a w lewej trzymała plecak z książkami i nutami. Podała, że zatrzymała się przed pasami i czekała by mogła bezpiecznie przejść. Na pierwszym pasie zatrzymał się samochód, zdaniem świadka na drugim też, ale nie jest tego pewna po wypadku. Zeznała, że kierowca z pierwszego pojazdu pokazał pokrzywdzonej gestem, żeby przechodziła.

Szła powoli, wolnym krokiem przez pasy, bo była obciążona laptopem i plecakiem, miała wysokie buty. Zeznała, że usłyszała świst i nie zdążyła się odwrócić. Zeznała, że szła prawidłowo po pasach, środkiem „zebry”, nie biegła. Opisała jakiś obrażeń doznała, oraz przebieg leczenia. Podała, że jest muzykiem, a ręka to jej narzędzie pracy. Ponadto nie może wykonywać wokół siebie podstawowych czynności higienicznych, korzysta z opieki osób najbliższych. Zeznała, że wypadek złamał jej życie. Pokrzywdzona podała, iż nie jest prawdą, że po pierwszym pasie jechał samochód terenowy, był to samochód osobowy o niskich normalnych gabarytach.

Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej co do zasady za wiarygodne w całości, znalazły one potwierdzenie w dowodach z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, opiniach sądowo – lekarskich, opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego. Jedynie odnośnie tego, którym pasem ruchu poruszał się pojazd oskarżonego, oraz czy tylko na jednym czy na dwóch pasach zatrzymały się pojazdy, stwierdzić trzeba, iż z całą pewnością szok wywołany wypadkiem mógł spowodować, że pewnych okoliczności pokrzywdzona nie pamiętała. Pozostałe dowody pozwoliły ustalić Sądowi, iż prawym pasem poruszał się niezidentyfikowany pojazd, a oskarżony poruszał się pasem środkowym.

Świadek **G. M.** w toku postępowania przygotowawczego zeznała, że w chwili zderzenia była szarówka, nawierzchnia była mokra, padał deszcz. Podała, że pojazd poruszał się środkowym pasem. Zeznała, że gdy dojechali do przejścia dla pieszych pojazd uderzył w pieszą, która była na przejściu na środkowej części. Piesza przechodziła z prawej strony na lewą. Zeznała, że przejście dla pieszych było dobrze oświetlone. Kobieta ubrana była w białą bluzkę z krótkimi rękawkami oraz sukienkę biało – czarną. Świadek podała, że K. M. rozmawiał przez telefon, nie miał zapiętych pasów, a ponadto wziął wcześniej leki.

Przed Sądem (k. 146 – 147) świadek zeznała, że pokrzywdzona przebiegała 10 metrów poza pasami i została poza pasami uderzona. Podała, że oskarżony miał refleks, zaczął mocno hamować i uderzył pokrzywdzoną zderzakiem. Świadek zeznała, że na miejscu był mężczyzna, którego policja spisała. Świadek podała, że nie zażywała wówczas żadnych leków, które miałyby wpływ na pamięć, nie ma kłopotów z pamięcią, a do szpitala trafiła z powodu depresji. Zeznała, że ma świetną pamięć wzrokową. Po odczytaniu zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym świadek podała, że oskarżony nie miał wówczas telefonu komórkowego, nie brał też żadnych leków. Zdaniem świadka coś zostało dopisane. Zeznała, że była przesłuchiwana w szpitalu, ale nie zażywała żadnych leków i podpisała protokół. Zeznała, że przesłuchująca ją funkcjonariusz policji chodziła do lekarza by spytać, czy G. M. może być przesłuchiwana i doktor powiedziała, że nie jest to odpowiedni moment. Na pytanie oskarżonego świadek stwierdziła, że zażywała leki oraz że policjantka sugerowała jej odpowiedzi. Podała, że jak była przesłuchiwana pamiętała wypadek i obecnie też go pamięta, nie była także wówczas w konflikcie z oskarżonym.

Świadek przed Sądem została przesłuchana w obecności biegłego psychologa. Z opinii psychologicznej (k. 192 – 194) wynika, iż ujawniająca się w zeznaniach świadka zmiana opisu miejsca potrącenia pokrzywdzonej z psychologicznego punktu widzenia, ma charakter zaprezentowania postawy broniącej oskarżonego. Jej intelekt i bardzo sprawny sposób werbalizowania myśli sprzyjał stworzeniu nowej fabuły przebiegu wypadku. Biegły ocenił sprawność procesów spostrzegania i zapamiętywania spostrzeżeń u G. M. jako funkcjonującą prawidłowo, w okresie zdarzenia i bezpośrednio po nim tj. do momentu złożenia pierwszych zeznań. Wtedy, zdaniem biegłego, również proces odtwarzania zapamiętanego materiału spostrzeżeniowego, w tym materiału związanego z tematyką niniejszej sprawy funkcjonował prawidłowo, bez deformacji, w tym fantazji czy konfabulacji. Natomiast w czasie rozprawy w dniu 07.04.2017r. w jej procesie odtwarzania zapamiętanego materiału spostrzeżeniowego, związanego z tematyką sprawy, ujawniła się deformacja tego procesu przez wprowadzenie zmienionej fabuły, w stosunku do pierwszych zeznań, o wskazaniu innego miejsca potrącenia kobiety, własnym doznany urazie, pogarszaniu się własnego zdrowia psychicznego. Informacje zawarte w tym procesie odtwarzania zapamiętanego materiału spostrzeżeniowego, mają charakter celowego bronięcia bliskiej osoby, co z psychologicznego punktu widzenia wymaga zachowania ostrożności, przy traktowaniu tej zmienionej fabuły jako wartościowego dowodu. Zdaniem biegłego skutki leczenia psychiatrycznego nie mają i nie miały destrukcyjnego wpływu na sprawność pamięci świadka i werbalizacji myśli w okresie zdarzenia i składania pierwszych zeznań związanych ze sprawą. Zaprotokółowane w dniu 29.09.2016r. wypowiedzi G. M., stanowiące proces odtwarzania zapamiętanego materiału spostrzeżeniowego, zawierają informacje, które z psychologicznego punktu widzenia, mogą być traktowane jako wartościowy materiał dla

tej sprawy. Celem zmienionej fabuły na rozprawie w dniu 07.04.2017r. jest bronienie bliskiej sobie osoby – byłego męża, to powoduje, że proces ten powinien być oceniany z ostrożnością.

Sąd w całości podziela wnioski zawarte w opinii psychologicznej, która sporządzona została w sposób jasny, logiczny i spójny. Bezpośredni kontakt ze świadkiem, fakt, iż zeznania świadka zmieniły się w takim samym zakresie jak wyjaśnienia oskarżonego, świadczą o tym, iż świadek została przygotowana przez oskarżonego do złożenia zeznań określonej treści. Dlatego też Sąd dał wiarę zeznaniom świadka złożonym na etapie postępowania przygotowawczego, były one spontaniczne, złożone osobiście, bez wpływu na ich treść osób trzecich. Okoliczność czy oskarżony wziął przed wypadkiem jakieś leki nie została bezspornie ustalona, wobec stanowiska oskarżonego, że leków nie przyjmuje i nie może być po upływie czasu zweryfikowana. Oskarżony już przed Sądem próbował zdyskredytować świadka G. M., bowiem znał treść jej zeznań i nie odpowiadały one przyjętej przez niego linii obrony. Oskarżony twierdził, że świadek jest niezrównoważona psychicznie, jest na „psychotropach” (vide k. 128). Uwadze Sądu nie uszedł fakt, iż pierwsze zeznania w toku postępowania przygotowawczego, świadek złożyła będąc w szpitalu psychiatrycznym. Przebywała ona w szpitalu z uwagi na stan depresyjny. Jednak sam ten fakt nie wykluczał uznania tych zeznań za wiarygodne. O tym, iż należy im dać wiarę świadczą nie tylko wnioski opinii psychologicznej. Zeznania te znalazły potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego jakie składał na etapie postępowania przygotowawczego oraz w szkicu przez niego sporządzonym, a także zeznaniach pokrzywdzonej. Poza tym z zeznań świadka A. T. (k. 181v – 182), która przesłuchiwała G. M. wynika, iż nie było przeciwwskazań do przesłuchania świadka, przesłuchująca nie miała żadnych wątpliwości co do stanu psychicznego świadka, która nie sprawiała wrażenia „przytłumienia” lekami. Protokół zawierał słowa świadka, „ubrane” stylistycznie, ponadto G. M. pytała czy ma mówić, że się obawia oskarżonego. Zdaniem świadka G. M. nie składała żadnych zastrzeżeń do protokołu. Świadek dodała, że G. M. dzwoniła do niej miesiąc wcześniej (czyli około kwietnia 2017r., gdy 7 kwietnia 2017r. była przesłuchiwana przed Sądem). Zdaniem świadka była pod jakąś presją, najpierw rozmawiała normalnie, a później powiedziała, że w ogóle nie pamięta, że policjantka u niej była. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. T., które składała w związku z wykonywanymi przez nią obowiązkami służbowymi i nie miała zatem powodów by dążyć bezpodstawnie do obciążania oskarżonego zeznaniami innej osoby. G. M. w spontanicznej wypowiedzi twierdziła, że nie brała leków, dopiero na pytanie oskarżonego odpowiedziała, że leki zażywała. Kwestionowała też przebieg przesłuchania. Taka postawa G. M. jasno wskazuje, iż nie chciała ona w obecności oskarżonego składać zeznań, które mogłyby go narazić na odpowiedzialność karną, celem świadka, jak słusznie uznał biegły psycholog, była ochrona byłego męża. Podkreślić również trzeba, iż z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego wynika, że zeznaniom G. M., złożonym przed Sądem, przeczy zarówno położenie środków opatrunkowych w odległości od 1 m do 4,8 m za końcem przejścia dla pieszych, a przede wszystkim przeczy powypadkowe położenie samochodu marki P. (...). Wykluczyć więc należy, by piesza potrącona została za przejściem dla pieszych.

Sąd skupił się na opinii biegłych M. F. oraz W. P., których wnioski są efektem wszechstronnego i dokładnego rozpatrzenia wyłaniających się na tle wszelkich dostępnych dowodów możliwości okoliczności zdarzenia (k. 347 – 376). Z opinii tej wynika, iż obrażenia W. K. wskazują, że w chwili potrącenia piesza znajdowała się w pozycji spionizowanej i dynamicznej i była zwrócona swą boczną lewą powierzchnią ciała do nadjeżdżającego pojazdu – zatem przekraczała jezdnię ze strony prawej na lewą względem kierunku ruchu pojazdu. Zdaniem biegłych piesza poruszała się środkiem wyznaczonego przejścia dla pieszych. Swoje stanowisko biegli w sposób jasny i precyzyjny wyjaśnili. Ustalono, iż pojazd poruszał się z dozwoloną prędkością. Oczywistym jest, iż biegli nie dokonywali oceny zebranych w sprawie dowodów osobowych. G. M. zeznała, że pojazd jadący lewym pasem ruchu ustąpił pierwszeństwa pieszej. W tym zakresie Sąd uznał, iż świadek pomyliła się, bowiem samochód ten poruszał się po prawym pasie ruchu, skoro pokrzywdzona przechodziła bezspornie z prawej strony na lewą – zgodnie z kierunkiem ruchu pojazdu. W. K. mylnie wskazywała, iż na dwóch pasach ruchu zatrzymały się pojazdy. Pokrzywdzona po wypadku była w szoku i mogła w całości nie pamiętać zdarzenia. Natomiast oskarżony wyjaśniał w korzystny dla siebie sposób, powołując się na to, iż pojazd po prawej stronie zasłonił mu widoczność, nie potrafił wskazać, czy pojazd zatrzymał się, czy był w ruchu – co oczywiście nie mogło mieć miejsca, bowiem potrąciłby pokrzywdzoną. Sąd uznał zatem, w oparciu o zeznania pokrzywdzonej, zasady logiki i racjonalnego rozumowania, iż pojazd znajdujący się po prawej stronie od pojazdu oskarżonego zatrzymał się przed przejściem dla pieszych, a po środkowym pasie ruchu poruszał się pojazd

oskarżonego. Biegli uznali, iż niezależnie od przyjętej wersji dot. zatrzymania się pojazdów przed przejściem dla pieszych, przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie oskarżonego, który zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności, nie zmniejszył prędkości w sposób nie narażający na niebezpieczeństwo pieszej znajdującej się na przejściu lub na nie wkraczającej, reagował ze zwłoką i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej. W ocenie Sądu stwierdzić trzeba, iż oskarżony omijał ponadto pojazd, który jechał w tym samym kierunku, a który zatrzymał się przed przejściem w celu ustąpienia pierwszeństwa pieszej. W. K. natomiast swoim zachowaniem nie przyczyniła się do zaistnienia wypadku. Biegli uznali, iż uwzględniając tor jazdy samochodu, miejsce jego zatrzymania po wypadku, uszkodzenia pojazdu, położenie materiałów opatrunkowych oraz prędkość kolizyjną wynikającą z obrażeń ciała pieszej i miejsca kontaktu z szybą czołową, zasadny jest wniosek, że do potrącenia doszło na wyznaczonym przejściu dla pieszych w odległości około 6 metrów od prawej krawędzi jezdni. Piesza poruszała się chodem. obrońca oskarżonego powoływał się na zapis w pkt 5 opinii (vide : k. 363), iż na podstawie akt sprawy nie ma możliwości ustalenia dokładnego miejsca potrącenia pieszej. Analiza treści opinii wskazuje, iż biegli uznali, iż wykluczyć należy, by piesza potrącona została za przejściem dla pieszych, a do potrącenia doszło na wyznaczonym przejściu dla pieszych w odległości około 6 metrów od prawej krawędzi jezdni. Słowo „około” uzasadnia twierdzenie, iż nie można dokładnie określić miejsca potrącenia pieszej, ale z całą pewnością doszło do niego na przejściu dla pieszych (k. 356).

Sąd nie miał podstaw do kwestionowania powołanej powyżej ekspertyzy, gdyż została ona sporządzona w sposób rzetelny, logiczny i zgodny z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa. Strony również nie miały do treści opinii zastrzeżeń.

Za w pełni wiarygodną Sąd uznał opinię sądowo – lekarską biegłego K. L., jednak należy wskazać, iż sporządzona ona została w początkowej fazie leczenia i diagnozowania obrażeń, które stwierdzono u pokrzywdzonej. Dlatego też Sąd uznał, iż konieczne jest dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ortopedy, celem ustalenia czy obrażenia ciała pokrzywdzonej nie skutkują ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Sąd podziela opinie biegłego M. W., zostały one sporządzone w oparciu o aktualne wskazania wiedzy medycznej, a wnioski w nich zawarte nie zawierają wewnętrznych sprzeczności, są logiczne i jasne. Wprawdzie rozważania biegłego na temat dotyczący roli nauczyciela muzyki są dość kontrowersyjne, to jednak ta kwestia nie wymaga wiadomości specjalnych. Istotne jest natomiast, iż biegły uznał, że urazu obręczy barkowej i kończyny górnej lewej w postaci : złamania szyjki chirurgicznej kości ramiennej lewej, złamania typu M.'a przedramienia lewego, (złamanie spiralne trzonu kości łokciowej ze zwichnięciem głowy kości promieniowej w stawie promieniowo – ramiennym) spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej w postaci znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie muzyka i nauczyciela muzyki w rozumieniu art. 156 § 1pkt 2 kk.

Pozostałe dowody są w pełni wiarygodne. Znane i udokumentowane było źródło powołanych dokumentów, pochodzących w większości od organów państwowych i wytworzonych zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa. Ponadto żaden z uczestników postępowania nie zgłaszał zastrzeżeń, co do prawdziwości lub rzetelności analizowanych dowodów.

K. M. został oskarżony o to, że w dniu 10.08.2016r. w W. na przejściu dla pieszych na wysokości skrzyżowania ul. (...) z ulicą (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 3.1, art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20.06.1997r. Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki P. (...) o nr rej. (...) jadąc z kierunku ul. (...) w kierunku ul. (...), na wysokości skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej znajdującej się na przejściu dla pieszych, skutkiem czego nieumyślnie spowodował obrażenia ciała u W. K. w postaci złamania szyjki chirurgicznej kości ramiennej lewej, złamania typu M.'a przedramienia lewego, złamania trzonu łopatki lewej, złamanie dolnej gałęzi kości łonowej lewej, złamania żeber lewych od I do VII, złamania żeber I i II po stronie prawej, stłuczenie płuc, odmy śródpiersia, zespół stresu pourazowego, które to obrażenia spowodowały u w.w naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni wyczerpując dyspozycję z art. 157 § 1kk tj. o czyn z art. 177 § 1 kk .

Sąd po przesłuchaniu pokrzywdzonej i po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną jej dotyczącą postanowił ustalić czy obrażenia jakich doznała pokrzywdzona nie spowodowały u niej następstw opisanych w art. 156 § 1 pkt 2 kk. W tym celu dopuszczono dowód z opinii biegłego ortopedy M. W.. Opinia znajdująca się na k. 201 – 206 była o tyle nieprzydatna dla Sądu, że sporządzona została w zakresie dotyczącym stwierdzenia uszczerbku na zdrowiu nie w rozumieniu prawnokarnym. Natomiast biegły dokładnie opisał obrażenia jakich doznała pokrzywdzona w wyniku wypadku w dniu 10.08.2016r. W uzupełniającej opinii (k. 260 -262) biegły stwierdził, że z badania fizykalnego wynika, iż w zakresie obręczy barkowej lewej stwierdza się ubytek funkcji odwodzenia do około 45° oraz ograniczenie wyprostu do 10°, przy zachowanym ruchu zgięcia w stawie ramiennie – łopatkowym. Natomiast w zakresie lewego łokcia stwierdza się przykurcz stawu około 15° z możliwym zgięciem do 80°, przy ruchach rotacyjnych lewego przedramienia w zakresie odwracania i nawracania po około 5°. Zatem ruchomość w zakresie lewego łokcia możliwa jest w zakresie około 60-65°. Dodatkowo stwierdzono ograniczenie zgięcia grzbietowego nadgarstka lewego. Lewa ręka może pełnić rolę pomocniczą w stosunku do wiodącej ręki prawej. Uszkodzenia mają charakter trwałe. Biegły na rozprawie (k. 318 – 321), po uzyskaniu informacji, iż pokrzywdzona jest leworęczna podtrzymał swoją opinię, dodał, iż dysfunkcję można kwalifikować jako znaczną, stan ten ma charakter trwałe.

Strony po uzupełniającym przesłuchaniu biegłego nie kwestionowały już treści tej opinii.

W oparciu o wnioski zawarte w opinii biegłego z zakresu ortopedii i w opinii łącznej biegłych z zakresu ruchu drogowego i medycyny sądowej Sąd w ramach zarzucanego oskarżonemu K. M. czynu uznał go za winnego tego, że w dniu 10.08.2016r. w W. na przejściu dla pieszych na wysokości skrzyżowania ul. (...) z ulicą (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 3.1, art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20.06.1997r. Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki P. (...) o nr rej. (...) jadąc z kierunku ul. (...) w kierunku ul. (...), na wysokości skrzyżowania ul. (...) z ul. (...) nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszej znajdującej się na przejściu na pieszych, skutkiem czego nieumyślnie spowodował obrażenia ciała u W. K. w postaci urazu głowy z krwiakiem podskórnym na sklepieniu mózgowia w okolicy ciemieniowej, urazu klatki piersiowej w postaci: złamania żeber lewych od I do VII (VI i VII dwumiejscowo), złamania żeber I i II po stronie prawej, niewielkiego krwiaka lewej jamy opłucnej; niewielkiej odmy śródpiersia po stronie lewej; stłuczenia płuc powikłanego rozwojem zmian zapalnych, urazu miednicy ze złamaniem kości kulszowej lewej, zespół stresu pourazowego, które to obrażenia, a także urazu obręczy barkowej i kończyny górnej lewej w postaci : złamania wieloodłamowego trzonu łopatki lewej, które to obrażenia spowodowały u w.w naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni oraz urazu obręczy barkowej i kończyny górnej lewej w postaci : złamania szyjki chirurgicznej kości ramiennej lewej, złamania typu M.'a przedramienia lewego, (złamanie spiralne trzonu kości łokciowej ze zwicnięciem głowy kości promieniowej w stawie promieniowo – ramiennym), które to dwa ostatnie z w.w obrażeń spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej w postaci znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie muzyka i nauczyciela muzyki w rozumieniu art. 156 § 1pkt 2 kk, kwalifikując ten czyn z art. 177 § 2 kk.

Przedmiotem ochrony w art. 177 § 2 k.k. jest przede wszystkim bezpieczeństwo w komunikacji, ale także zdrowie. Omawiane przestępstwo ma charakter materialny, co oznacza, że do jego znamion należy skutek w postaci spowodowania wypadku, w którym inna osoba poniosła śmierć albo doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Wskazane w tym artykule zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym to ujęte w odpowiednich przepisach zasady określające sposób korzystania z ruchu. Są to zarówno reguły zawarte w przepisach określających porządek poruszania się na szlakach komunikacyjnych i zachowanie się w typowych dla ruchu sytuacjach lub wyrażone przez przyjęte oznakowanie, oświetlenie i sygnalizację, jak i reguły nieskodyfikowane w sposób szczegółowy, a wynikające z wyżej wymienionych przepisów oraz istoty bezpieczeństwa w ruchu, które muszą znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma sprecyzowanego przepisu (wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach o przestępstwa drogowe, uchwała SN z dnia 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 33). Minimalizują one stopień niebezpieczeństwa związanego z uczestnictwem w poszczególnych dziedzinach ruchu, acz nie eliminują go całkowicie. Nie zawsze określają one zachowanie kierowcy w sposób ścisły, ich przestrzeganie oceniane jest zawsze przez pryzmat konkretnych okoliczności.

(...) obowiązuje tzw. zasada ograniczonego zaufania. Zachowuje aktualność wyrok SN wydany na gruncie kodeksu karnego z 1969 r., w którym stwierdził on, że: "Kierowca ma obowiązek nie tylko prowadzić pojazd zgodnie z obowiązującymi nakazami i zakazami, lecz winien on także prowadzić pojazd w sposób rozważny i ostrożny".

Trafny jest pogląd SN, że: "W każdej sprawie dotyczącej przestępstwa określonego w art. 177 k.k. sąd powinien zawsze rozważyć, czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy stwierdzonym naruszeniem przepisów a zaistniałą kolizją. Związek ten nie może być rozumiany li tylko jako czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako powiązanie wypadku drogowego z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego przepisów o ruchu drogowym" (wyrok SN z dnia 16 czerwca 2000 r., III KKN 123/98, LEX nr 51434).

W orzecznictwie sądowym dotyczącym naruszenia zasad ostrożności w kontekście art. 177 k.k. zdaje się ugruntowywać konstrukcja obiektywnego przypisania. W odniesieniu do przestępstw polegających na naruszeniu reguł ostrożności koncepcji tzw. obiektywnego przypisania, ustalony musi być związek pomiędzy naruszeniem przez współuczestnika ruchu określonej reguły bezpieczeństwa a zmaterializowaniem się samego zdarzenia, zaistnieniem skutku, polegający na tym, że sprawca narusza tę regułę ostrożności, która miała zapobiec realizacji czynu zabronionego na tej drodze, na której w rzeczywistości on nastąpił (postanowienie SN z dnia 20 maja 2009 r., II KK 306/09, OSNwSK 2010, nr 1, poz. 1058).

Dopiero w oparciu o powyższe rozważania natury faktycznej i prawnej Sąd był władny ocenić stanowisko oskarżonego odnośnie stawianych mu zarzutów oraz wskazać zasadnicze przyczyny kolizji drogowej.

Sąd ustalił, że K. M. poruszał się z dozwoloną administracyjnie prędkością nie większą niż 50 km/h. Ponadto na podstawie specjalistycznych wiadomości biegłych udało się określić w przybliżeniu miejsce potrącenia, do którego doszło w odległości około 6 metrów od prawej krawędzi jezdni, na wyznaczonym przejściu dla pieszych. Zdarzenie nie było wynikiem zamierzonego działania oskarżonego, o czym świadczy chociażby podjęta w ostatniej chwili, acz nieudana próba hamowania oraz ominięcia pieszej. W. K. w żaden sposób nie przyczyniła się do zaistnienia wypadku. Wkroczenia W. K. na jezdnię nie można nazwać ekscesem. Piesza poruszała się po przejściu dla pieszych, przechodziła z prawej na lewą stronę, zgodnie z kierunkiem jazdy pojazdu oskarżonego, przeszła około 6 metrów, samochód, który stał na prawym pasie zatrzymał się, by pieszą przepuścić. Oskarżony powinien pieszą zauważyć i ustąpić jej pierwszeństwa. Przejście dla pieszych oznakowane było znakiem poziomym typu „zebra” i pionowym D-6 „przejście dla pieszych”. Zgodnie z § 47 ust. 4 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie znaków i sygnałów drogowych kierujący pojazdem zbliżający się do miejsca oznaczonego tym znakiem jest obowiązany zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszych lub rowerzystów znajdujących się w tych miejscach lub na nie wchodzących lub wjeżdżających. Ponadto zgodnie z art. 26 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu Drogowym kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Art. 2 ust. 23 ustawy Prawo o ruchu drogowym formułuje definicję ustąpienia pierwszeństwa. Zgodnie z tym przepisem ustąpienie pierwszeństwa oznacza powstrzymanie się od ruchu, jeżeli ruch mógłby zmusić pieszego – do zatrzymania się, zwolnienia lub przyspieszenia kroku. Oskarżony miał możliwość dostrzeżenia pieszej. Piesza znajdując się na przejściu dla pieszych korzystała z ochrony jaką daje przepis art. 26 ust. 1 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym. Jak wynika z opinii biegłych - istniała możliwość zatrzymania pojazdu przed torem ruchu pieszego, gdyby reakcja kierowcy była prawidłowa. Oskarżony będący dorosłym, w pełni rozwiniętym człowiekiem powinien był przewidywać, że z przejścia dla pieszych może ktoś korzystać, zwłaszcza w sytuacji, gdy pojazd na prawym pasie zatrzymał się. W konsekwencji K. M. winien był zwolnić do takiej prędkości, która umożliwiłaby mu zatrzymanie pojazdu przed ewentualną przeszkodą. Zbliżając się do przejścia dla pieszych, oskarżony nie zachował więc szczególnej ostrożności, wyrażonej w art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym. Podkreślić należy, że przejście dla pieszych jest strefą uznaną jako najbardziej niebezpieczną, a zatem kierujący zbliżając się do tego miejsca zobowiązany jest do bezwzględного zachowania „szczególnej ostrożności” w rozumieniu tego przepisu. „Szczególna ostrożność” jest kwalifikowaną postacią ostrożności, tzn. podwyższoną do granic gwarantujących skuteczność reakcji, przede wszystkim w przypadku zmieniającej się nieoczekiwanej sytuacji.

Właściwa realizacja zasady szczególnej ostrożności polega na pełnej koncentracji uwagi oraz uaktywnieniu zdolności przewidywania.

Zdaniem Sądu przyjęta przez oskarżonego linia obrony polegająca na twierdzeniu, iż pokrzywdzona poruszała się poza pasami, w świetle opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego, wyjaśnień samego oskarżonego złożonych na etapie postępowania przygotowawczego, zeznań pokrzywdzonej i pierwszych zeznań świadka G. M., nie mogła się ostać. Podkreślić trzeba, iż biegły wykluczył, by W. K. poruszała się za przejściem dla pieszych. Dlatego też Sąd nie dokonując takich ustaleń faktycznych nie rozważał odpowiedzialności karnej oskarżonego przy przyjęciu prezentowanych przez niego okoliczności, uznając je za niewiarygodne i nieprawdziwe.

Sąd uznał zasadnym dokonanie zmiany opisu czynu poprzez dokładne wskazanie obrażeń, jakich w wyniku zdarzenia doznała pokrzywdzona W. K.. Dopuszczony przez Sąd dowód z opinii sądowno-lekarskiej sprecyzował, iż obrażenia ciała w postaci urazu obręczy barkowej i kończyny górnej lewej tj. złamania szyjki chirurgicznej kości ramiennej lewej, złamania typu M.'a przedramienia lewego, (złamanie spiralne trzonu kości łokciowej ze zwknięciem głowy kości promieniowej w stawie promieniowo – ramiennym), spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej w postaci znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie muzyka i nauczyciela muzyki w rozumieniu art. 156 § 1pkt 2 kk.

Zdaniem Sądu między stwierdzonym naruszeniem przez oskarżonego zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy. Zaistniały wypadek związany z powstaniem obrażeń u pokrzywdzonej, w ocenie Sądu, stanowił następstwo naruszenia tychże właśnie reguł przez oskarżonego.

Przy wymiarze kary za przypisany oskarżonemu czyn Sąd kierował się przesłankami z art. 53 k.k.

Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia jej winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Z okoliczności wpływających obciążająco na wymiar kary Sąd uwzględnił stopień społecznej szkodliwości czynu. Sąd podzielił pogląd, że przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji należą do najgroźniejszych społecznie przestępstw. Oskarżony naruszył jedno z podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W ocenie Sądu, stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu był znaczny. Wprawdzie oskarżony nie miał zamiaru jego popełnienia, jednakże rozmiar wyrządzonej szkody oraz rodzaj naruszonych reguł ostrożności był poważny. Nie zachowując wymaganej ostrożności w okolicach przejścia dla pieszych tj. w miejscu gdzie powinna być ona szczególnie akcentowana oskarżony naruszył istotne reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Oskarżony nie zważał na to, iż inny pojazd stojący na pasie obok zatrzymał się, co w okolicy przejścia dla pieszych jednoznacznie powinno świadczyć o tym, że po nim porusza się pieszy. Nie powinno to być żadnym zaskoczeniem dla oskarżonego.

Sąd zwrócił jednak uwagę na zachodzące w niniejszej sprawie okoliczności łagodzące. K. M. nie był dotychczas karany, ma ustabilizowaną sytuację życiową.

Na podstawie tych okoliczności Sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 2 lata.

Wymierzając karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, Sąd miał na względzie w pierwszej kolejności względy sprawiedliwościowe, a mianowicie adekwatność reakcji penalnej do powagi przypisanego oskarżonemu czynu, która wyraża się w znalezieniu odpowiedniego stosunku pomiędzy karą a stopniem winy i społecznej szkodliwości czynu. Sąd uznał, że surowość kary roku pozbawienia wolności, mieszcząca się w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, będzie stanowiła odpowiedni pułap wymiaru kary.

Sąd uznał, że zachodzi wobec oskarżonego pozytywna prognoza kryminologiczna i warunkowo zawiesił wykonanie kary. Oskarżony nie był karany za przestępstwo, jest osobą dojrzałą życiowo, prowadzi stabilny tryb życia. Z pewnością

zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary, jak i sam fakt prowadzenia przeciwko oskarżonemu postępowania karnego, co powoduje dodatkową dolegliwość, wpłynie indywidualnie na oskarżonego. Kara w dalszym stopniu spełni wymagania prewencji ogólnej, gdyż informacja o wyroku i sankcjach w nim zawartych dotrze do ograniczonego kręgu osób, związanych ze stronami tego postępowania.

Sąd uwzględnił wniosek pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i orzekł wobec oskarżonego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku. Oskarżony powinien ponieść jakąkolwiek dolegliwość związaną z popełnieniem przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Wskazać trzeba na okoliczności zdarzenia objętego tym postępowaniem. Oskarżony nie ustąpił pierwszeństwa pieszej znajdującej się na wyznaczonym do przejścia miejscu, co więcej pojazd stojący obok zatrzymał się, by przepuścić pokrzywdzoną. Oskarżony w sposób rażący naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i choć działał nieumyślnie to tego typu zachowanie kierowców budzi ogromny sprzeciw Sądu, jako uczestnika ruchu i zdaniem Sądu wymaga reakcji. Pieszy na przejściu dla pieszych, w sytuacji, która nie była szczególna, musi czuć się bezpiecznie. Oskarżony jako kierowca nie potrafił sprostać temu zadaniu, pomimo tego, że znalazł się w nieskomplikowanej sytuacji drogowej. Wprawdzie postawa oskarżonego, jego sytuacja życiowa i osobista wskazują, iż zdarzenie, którego był sprawcą miało charakter incydentalny, to jednak wykluczenie oskarżonego na pewien czas z uczestniczenia w ruchu jako kierowcy, uwagi na znaczny stopień szkodliwości społecznej przypisanego mu czynu jest, zdaniem Sądu, zasadne. Oskarżony jest osobą nieodpowiedzialną, zatem zdaniem Sądu trzeba zabezpieczyć społeczeństwo przed możliwością popełnienia przez niego ponownie przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Oczywiście jest, iż będzie to pewna dolegliwość dla oskarżonego, ale związana przecież z popełnieniem przez niego przestępstwa, którego skutkiem jest powstanie u pokrzywdzonej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Na podstawie art. 43 § 3 kk Sąd zobowiązał oskarżonego do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. B. kwotę 672 (sześćset siedemdziesiąt dwa) złote plus VAT tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, a od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej W. K. kwotę 3690 (trzy tysiące sześćset dziewięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w sprawie, zgodnie z przedłożoną umową.

Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji wyroku.